

Paulina Tobiasz-Lis^{}, Marcin Wójcik^{**}*

OBRAZY DYSPROPORCJI NA OBSZARZE MIASTA I ICH SPOŁECZNA INTERPRETACJA. PRZYKŁAD ŁODZI

1. Uwagi wstępne

Problem powstawania i narastania dysproporcji w poszczególnych częściach miasta jest od dawna dyskutowany w literaturze światowej oraz polskiej. Jedną z najbardziej wyrazistych koncepcji, której autorstwo w największym stopniu przypisuje się M. Castellsowi [Mollenkopf, Castells, 1991], wyrażona jest metaforą „dualnego miasta”. Opisuje ona dychotomię przemian na miejskich rynkach pracy i w układzie sektorowym miasta, co odzwierciedla się w rozwoju lub kryzysie odpowiednich miejskich przestrzeni. Koncepcja, choć sformułowana na gruncie socjologii, była od początku szeroko komentowana i wykorzystywana w geografii człowieka, bo wyraża w istocie poszukiwanie związku pomiędzy pewnymi ścieżkami rozwoju funkcjonalnego miasta i jego części, a procesami segregacji społecznej, pojawianiem się nowych lub zmianą społecznych zachowań oraz stylów życia. Ściśle związana z koncepcją „dualnego miasta” jest propozycja S. Sassen [Sassen, 1991] opisująca model „miasta globalnego”. Oprócz aspektu funkcjonalnego odnosi się ona również do powstających w wyniku procesu „krażenia kapitału” zróżnicowań w samym mieście. S. Sassen mówi o „nowej geografii koncentracji i marginalizacji”, lub „nowej logice koncentracji (aglomeracji)” opartej na neoliberalnej ekonomii, deregulacji rynków i konsumpcji. Obydwie koncepcje teoretyczne podkreślają związek pomiędzy pewnym uniwersalizmem globalizacji, a lokalnymi, specyficznymi uwarunkowaniami rozwoju poszczególnych miast i odkładanie się „porządków” społecznych w przestrzeni miejskiej.

^{*} Doktor, Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej, Wydział Nauk Geograficznych, Uniwersytet Łódzki.

^{**} Doktor habilitowany, Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej, Wydział Nauk Geograficznych, Uniwersytet Łódzki.

Globalizacja odpowiedzialna jest za włączanie miast w system krążenia kapitału, dóbr, inwestycji, kultur. Z wewnątrzmięjskiego punktu widzenia globalizacja prowadzi nie tylko do różnicowania się miast w sieci, ale także do powstawania i narastania dysproporcji w samym mieście w różnych skalach przestrzennych. Uniwersalizm globalizacji łączy się z uwarunkowaniami lokalnymi – w przypadku miast Europy Środkowej i Wschodniej – w pierwszej kolejności z procesem transformacji polityczno-gospodarczej, odpowiedzialnej za szereg procesów różnicowania się miejskiej struktury społeczno-przestrzennej tj.: suburbanizacji, czy gentryfikacji. Poza procesem transformacji, dysproporcje w przestrzeni każdego miasta są efektem lokalnych uwarunkowań – historycznych (genezy miasta, jego funkcji, zastanych struktur społecznych i gospodarczych), specyfiki kultury mieszkańców i wynikającej z niej skłonności do podejmowania indywidualnych lub zbiorowych działań, przywiązania do miasta, wartościowania, czy poczucia odpowiedzialności za otaczającą przestrzeń. W Łodzi obserwujemy procesy przemian różnicujące się w mikroskali, na sąsiadujących ze sobą działkach, kamienicach, zakładach przemysłowych, powodujące dezintegrację społeczną, przestrzenną i gospodarczą miasta [szerzej: prace pod red. Suliborski, Przygodzki, 2010; Jewtuchowicz, Wójcik, 2010].

Problem ten został podjęty w projekcie finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki (2010–2013) pt. „Dysproporcje społeczne i gospodarcze w przestrzeni Łodzi. Czynniki, mechanizmy, skutki” realizowanym w Katedrze Geografii Regionalnej i Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. W niniejszym opracowaniu przedstawiono część wyników badań prowadzonych w zakresie społecznej interpretacji istniejących i narastających dysproporcji w przestrzeni miejskiej Łodzi, w perspektywie indywidualnych doświadczeń jej mieszkańców. Tak sformułowany cel realizowano z wykorzystaniem fotografii jako metody badawczej. W trakcie badań społecznych prowadzonych wiosną 2011 i 2012 roku, uzyskano 75 esejów fotograficznych, z których każdy stanowił autoidentyfikację miejsc znaczących w Łodzi – „moich miejsc” o różnych właściwościach oraz uzasadnienie ich wyboru w postaci krótkiego opisu. Opracowania były przygotowywane indywidualnie, przez studentów II roku uzupełniających studiów magisterskich Uniwersytetu Łódzkiego, na kierunku geografia¹. W dotychczas prowadzonych badaniach nad wartościowaniem przestrzeni, wielokrotnie podkreślano ostrość sądów, krytycyzm, czy nowatorstwo myśli młodych ludzi oraz ich znaczenie w formułowaniu perspektyw dalszego rozwoju miasta [Mordwa,

¹ W opracowaniu wykorzystano eseje fotograficzne studentów II roku uzupełniających studiów magisterskich na kierunku geografia Uniwersytetu Łódzkiego:

– z 2011 roku: A. Brzezickiej, M. Chudego, W. Czarneckiego, K. Depty, B. Koperskiej, A. Pękały, A. Skowron, J. Sujeckiej,

– z 2012 roku: P. Bińczyka, B. Bireckiej, P. Bogutczaka, K. Kikosickiej, W. Kośmider, T. Pilzysa, P. Stepniak, B. Szperlik, K. Wiśniewskiej.

2007, s. 231–242; Boryczka i Sokołowicz, 2010, s. 71–96]. W niniejszym artykule zaprezentowano miejsca, które studenci określali jako: „miejsce piękne”, „miejsce brzydkie”, „miejsce, w którym widać rozwój”, „miejsce, w którym widać kryzys” oraz „miejsce, w którym czas się zatrzymał”.

Należy zauważyć, iż rola fotografii jako metody badawczej w naukach społecznych staje się coraz bardziej istotna, co wiąże się z rosnącym zainteresowaniem tych nauk tworzeniem, interpretowaniem i posługiwaniem się wizualnymi reprezentacjami rzeczywistości. Współczesny świat jest zdominowany przez komunikację wizualną i kulturę wizualną, nazywaną też ikonologią [Panofsky, 2008]. Mówi się o zwrocie obrazowym, nazywanym także zwrotem piktorialnym (z ang. pictorial turn) lub zwrotem ikonicznym we współczesnej humanistyce [Zaidler-Janiszewska, 2006, s. 5–8; Kawecki, 2010]. Rosnące znaczenie tego, co wizualne we współczesnych zachodnich społeczeństwach stanowi element szerszej analizy przejścia od przednowoczesności do nowoczesności, a następnie od nowoczesności do ponowoczesności, w której centralną pozycję ma sfera wizualna [Rose, 2010]. Według G. Rose [Rose, 2010], w geografii społecznej, zwłaszcza w przypadku problemów dotyczących relacji człowiek-środowisko, fotografie będące rodzajem przedstawień wizualnych, wykorzystywane są jako narzędzia badawcze od początku istnienia dyscypliny.

2. Geneza współczesnych dysproporcji w przestrzeni Łodzi

Cechą charakterystyczną Łodzi – miasta kształtującego się w warunkach XIX-wiecznego kapitalizmu oraz w okresie socjalistycznym, była wybitnie przemysłowa struktura gospodarcza, o znacznym niedorozwoju usług oraz duże dysproporcje społeczne. W przestrzeni Łodzi przełomu XIX i XX wieku, zamieszkałej przez ludność biedną w charakterystycznych formach substandardowej zabudowy bez większych walorów estetycznych, obszary wzrostu (rozwoju) w postaci wielkich założeń przemysłowych, wraz z pałacami fabrykantów, eklektycznymi kamienicami w centrum miasta, prywatnymi parkami, były enklawami. Kontrasty w przestrzeni Łodzi – ekonomiczne i społeczne nierówności wyostrowane przez narodziny przemysłu, ukazał W. Reymont w „Ziemi Obiecanej”. Z. Nowakowski [Nowakowski, 1931], w zbiorze swoich esejów o polskich miastach, określa Łódź jako miasto złe, „wybryk jakiejś złośliwej fantazji”, „dzieło raczej szatana niż Boga”.

„To miasto nie ma najmniejszego sensu, a trzyma się i nie tonie chyba tylko dlatego, że jest naprawdę jakąś tragiczną, poczwarną łodzią, istną łodzią Charona, pływającą po bezdennym bagnie. Ach, Reymont miał różowe okulary, pisząc swoją „Ziemię Obiecanej”!... Łódź jest oczywistym absurdem, to też kiedy człowiek idzie przez te idjotyczne, długie, karykaturalne ulice – odnosi wrażenie, że

to nie miasto, lecz jakiś przykry kawał, wymyślony przez człowieka, który był równie zły, jak głupi...” [Nowakowski, 1931]

W gospodarce socjalistycznej nie zwracano uwagi na wartość historyczną miasta, a całe dziedzictwo kapitalizmu dostosowano do gospodarki centralnie planowanej. Nie inwestowano w przemysł włókienniczy, ani inne dziedziny łódzkiej gospodarki, doprowadzając do ich znacznego zniszczenia, a w niektórych przypadkach unicestwienia. Nowe osiedla mieszkaniowe wznoszono w strefie zewnętrznej miasta, co powodowało systematyczną degradację społeczną i przestrzenną jego centrum.

Od początku 1989 roku Łódź wkroczyła w stadium intensywnych przemian gospodarczych, które całkowicie zmieniły oblicze społeczno-gospodarcze miasta. Transformacja spowodowała głęboki kryzys w Łodzi, szczególnie w tradycyjnym łódzkim przemyśle włókienniczym, którego koniunktura uległa załamaniu w wyniku utraty rynków zbytu: wewnętrznego, a przede wszystkim wschodniego. Należy podkreślić, że w połowie lat 90. ubiegłego stulecia w Łodzi, w porównaniu z innymi dużymi ośrodkami miejskimi w Polsce zanotowano: najniższy wskaźnik zatrudnienia, najwyższy wskaźnik feminizacji wśród pracujących, największą liczbę bezrobotnych, najniższy przyrost naturalny, najwyższy wskaźnik rozwodów i najniższą przeciętną powierzchnię użytkową mieszkań (Jewtuchowicz 1998).

Po trudnych początkach transformacji w latach 90. XX wieku, dopiero od niedawna w przestrzeni Łodzi zachodzą procesy planowych przekształceń, w przeciwieństwie do znacznej żywiołowości i braku koordynacji wcześniejszych zmian. Nastąpił proces restrukturyzacji, modernizacji i dywersyfikacji działalności gospodarczej, dzięki otwarciu miasta i najbliższego otoczenia na wiele inwestycji finansowanych przez kapitał zagraniczny, które koncentrują się zarówno w ścisłym centrum Łodzi na terenach typu *brownfields*, jak i na obszarach peryferyjnych, na nowo zagospodarowanych działkach typu *greenfields*. Transformacja ustrojowa, stworzyła warunki przekształcenia wybitnie przemysłowego ośrodka miejskiego w kierunku usługowym, otwartym na globalizację i modernizację. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że wykształcanie się przestrzeni wzrostu pod wpływem nowych uwarunkowań ma stosunkowo krótką metrykę, podczas gdy przestrzenie marginalizacji kontynuują pewną ścieżkę obecną w tym mieście od wielu dziesięcioleci.

3. Społeczna interpretacja dysproporcji w przestrzeni Łodzi

Jak zauważa K. Rembowska [Rembowska, 2013, s. 169–182], geografowie z reguły zajmują się identyfikacją, rejestracją i przestrzennym porządkowaniem materialnych faktów miejskich, a rzadko odnoszą się do doświadczeń ludzi

w nich mieszkających. W niniejszym artykule uwagę skoncentrowano na interpretacji dysproporcji występujących w Łodzi przez mieszkańców miasta. Cytowane tutaj wypowiedzi studentów, dołączane do fotografii w przygotowywanych przez nich esejach, są efektem codziennych doświadczeń miejskiej przestrzeni i refleksją nad jej stanem i zachodzącymi zmianami. Fakty prezentowane z wykorzystaniem metod ilościowych zaprezentowano z innej – społecznej, subiektywnej perspektywy, zwracając uwagę na wartości przypisywane poszczególnym fragmentom miasta. Taki obraz miasta składa się z warstwy denotacyjnej złożonej z różnorodnych elementów tj.: zabudowa, ruch uliczny, światła oraz z warstwy konotacyjnej, która przynosi wyobrazenie wolności, swobody, bezpieczeństwa, piękna, rozwoju, bądź przeciwnie, wyobrazenie stłoczenia, zagrożenia, kryzysu [Rembowska 2013, s. 165–182].

Studenci poproszeni o wskazanie miejsc pięknych w Łodzi, przyznawali wielokrotnie w swoich esejach, że to trudne zadanie:

„Poszukiwania „pięknego” miejsca w Łodzi nie należały do najłatwiejszych zadań. Moje trudności w jego wskazaniu obnażyły dość negatywny stosunek do tego miasta. Jest wiele zabytków godnych zobaczenia, ciekawych, ale czy pięknych?”

W większości przypadków, opisywali łódzkie parki zwracając uwagę nie tylko na ich wartości ekologiczne, ale także społeczne – jako miejsca spacerów, spotkań i relaksu. Tereny zieleni urządzonej, wskazywane jako miejsca piękne, zdecydowanie dominowały w esejach fotograficznych przygotowywanych przez studentów pochodzących spoza Łodzi, którzy poznawali miasto podczas pięciu lat swoich studiów. W parkach, jak często pisali, z dala od miejskiego tłumu i zgiełku, w otoczeniu przyrody, mogą poczuć się jak w swoich rodzinnych stronach.

„Odkryłem to miejsce stosunkowo niedawno. Niezwykłe alejki, stare drzewa, altany, mosty, staw, a w nim mnóstwo kaczek sprawiają, że miejsce to jest bardzo urokliwe i niezwykle. Nocą stare latarnie rozświetlają park nadając mu specyficzny, piękny charakter. A często występująca poranna mgła wywołuje uczucie magii, jakby z kadru filmu”.

„Mój ulubiony łódzki park – Park Helenowski. Ulubiony być może przez wspomnienia lat dziecińczych, kiedy to potrafiłem godzinami zbierać kasztany w jednej alei, ulubiony bo w późniejszych latach godzinami mogłem karmić kaczki, ulubiony bo godzinami przesiadywałem z bliskimi sercu dziewczynami. Właściwie to nie wiem czy sam park jest dla mnie piękny czy wspomnienia z nim związane? Faktem jest, że drzewa odbijające się w tafli wody stanowią piękny pejzaż, oderwany zupełnie od miejskiego zgiełku”.

W esejach podkreślano także piękno zabytków przypominających okres Łodzi przemysłowej, potęgę łódzkich fabrykantów, a także fenomen miasta wielokulturowego. Zwracano uwagę na ciekawą i niepowtarzalną architekturę, a także na urządzonej zieleni wzbogacającą walory opisywanych obiektów. Studenci po-

chodzący z Łodzi wskazywali jedno z łódzkich podwórek – przy ulicy Piotrkowskiej 89 – jako przykład wpływu prywatnych instytucji na kształt przestrzeni, której zagospodarowanie i wartości estetyczne mocno odbiegają od zaplecza sąsiadujących kamienic.

„Podwórko kamienicy przy ulicy Piotrkowskiej 89. To tutaj znajdują się m.in. Konsulat Duński, Konsulat Brytyjski i siedziba telewizji TVN. Wybrałam to miejsce, ponieważ pokazuje ono, że z nieciekawych, zaniedbanych łódzkich podwórek można zrobić coś pięknego. Wchodząc z ulicy Piotrkowskiej, czuję się tutaj jak w innym mieście. Chciałabym aby wszystkie łódzkie podwórka tak wyglądały”.

„Pałac Bidermanna. Obok reszty kamienic i fabryk przy ulicy Franciszkańskiej, czy Kilińskiego, pałac ten jest perełką wśród szarości i mizerności. Dodatkowy efekt, zwłaszcza zimą sprawia wieczorna iluminacja i padający śnieg”.

„Miejscami pięknymi w Łodzi są wille przy ulicy Wólczańskiej. Najpiękniejsza znajduje się pod numerem 243. Uwielbiam szkło i lustra, a tego tu pod dostatkiem. Już w dzieciństwie wyobrażałam sobie, że będę mieć taki dom. Zamek... Patrę... Podziwiam... Zazdroszczę... Poza bryłą architektoniczną dodatkowym plusem jest soczysta zieleń wokół”.

„Zielone trawniki i krzewy kontrastują tu z czerwienią pofabrycznych zabudowań, a fontanny zlokalizowane wzdłuż ciągu pieszego dopełniają poczucie ładu i harmonii. Jest to doskonały przykład, jak stary i zaniedbany obiekt można przekształcić w piękne i chętnie odwiedzane miejsce”.

Niestety, liczba miejsc ocenianych przez wszystkich studentów jako brzydkie była dużo większa, zarówno w 2011, jak i w 2012 roku. Opiswane obiekty identyfikowano przede wszystkim poprzez wartości ekologiczne, społeczne i urbanistyczne. Warto zwrócić szczególną uwagę na miejsce Dworca Łódź Fabryczna w esejach fotograficznych przygotowywanych przez studentów. W 2011 roku był to obiekt dominujący w kategorii miejsc brzydkich, zwłaszcza wśród korzystających z niego częściej, studentów pochodzących spoza Łodzi. Po jego zamknięciu, wyburzeniu i w perspektywie budowy Nowego Centrum Łodzi, w esejach przygotowywanych w 2012 roku, dawna przestrzeń wokół dworca stała się synonimem miejsca, w którym widać rozwój. Niepochlebne miejsce Dworca Łódź Fabryczna zajął z kolei fragment ulicy Zachodniej, interpretowanej także, podobnie jak dworzec w 2011 roku, jako miejsce, w którym widać kryzys. Pozostaje nadzieja, że po ich wyburzeniu, w obliczu planów lokalnych władz wobec tego fragmentu miasta, w esejach przygotowywanych w kolejnych latach, nastąpi podobna zmiana kwalifikacji także tego miejsca.

„Wysiadając z pociągu, gdy przyjeżdżam do Łodzi, zawsze widzę to niezwykle brzydkie, brudne i zaniedbane miejsce. Zawsze kręcą się tu bezdomni, zawsze ktoś zaczepia... Ot, taka odrzucająca wizytówka Łodzi. Jak długo jeszcze? Podobno „operacja na żywym mieście” coraz bliżej”.

„Łuszcząca się farba na elewacji, pijacy, zebrany i tłumy ludzi. Tak wygląda codzienność na Fabrycznej. Mimo nieciekawego wyglądu i wątpliwego „towarzystwa”, jakie tam można spotkać, jest to bardzo ruchliwe miejsce. Najlepiej jednak, ograniczyć przebywanie tutaj do niezbędnego minimum”.

Studenci niejednokrotnie zwracali uwagę na kontrasty w przestrzeni Łodzi, wskazując jako brzydkie nie tylko pojedyncze kamienice, czy podwórka kamienic zlokalizowanych przy ulicy Piotrkowskiej, ale także całe ulice położone w bezpośrednim sąsiedztwie ulicy Piotrkowskiej, czy Manufaktury (rys.1):

„W Łodzi miejsc brzydkich jest bardzo wiele. Wystarczy z ulicy Piotrkowskiej skrócić w jedną z przecznic by obraz miasta zmienił się diametralnie. Fasady kamienic straszą odpadającym tynkiem lub całymi elementami ozdobnymi. Najbrzydsze są jednak podwórka, gdzie pokątnie składowane są śmieci i zbiera się okoliczna „śmietanka towarzyska”. Takim miejscem jest podwórko jednej z kamienic przy ulicy Moniuszki. Okna zabite wiórowymi płytami, powybijane szyby, pomazane mury, butelki po wódce – miasto gnije i rozkłada się od środka. W pędzie codzienności nie zauważamy poukrywanej za znośną fasadą, przejmującej brzydoty. Zaledwie dwa numery dalej na tej samej ulicy stoi odrestaurowany, piękny budynek. Wyglądając z podwórka widać kamienicę przy ulicy Piotrkowskiej, a parę kroków dalej mieści się bardzo przeze mnie lubiana, klimatyczna kawiarnia”.

„Kwintesencja stereotypowej, zaniedbanej Łodzi. Jestem świadoma, że takich przykładów jest w mieście więcej. Widok ulicy Legionów szczególnie mnie jednak rani, gdyż jest to centrum, najbliższa okolica ulicy Piotrkowskiej, Manufaktury, Starego Rynku. Najgorsze jest to, że poszczególne kamienice są interesujące pod względem architektonicznym, jednak brak zainteresowania skazuje je na bolesną i nieuchronną zagładę”.



Rysunek 1. Dysproporcje w przestrzeni miasta – miejsca piękne i brzydkie: Podwórka przy ul. Piotrkowskiej, kamienica na rogu ulic Piotrkowskiej i G. Narutowicza.
Źródło: opracowanie własne.

„Ulica Kilińskiego. Jedna z ważniejszych i najbrzydszych ulic w mieście – dawna Widzewska. Zniszczona, zaniedbana i obskurna na całej długości od ulicy Północnej do ulicy Śląskiej. Najlepiej reprezentuje „ciemną stronę miasta”, jaką są zdegradowane kamienice i powybijane tory tramwajowe. Kojarzy mi się jedynie z korkami samochodowymi, zawsze spóźnionymi tramwajami i odpadającym tyńkiem z kamienic”.

Miejsca, które w esejach fotograficznych identyfikowano jako przykład rozwoju, czy kryzysu wielokrotnie pokrywały się z przykładami miejsc pięknych i brzydkich. W tym przypadku, zwracano jednak więcej uwagi na związek pomiędzy standardem przestrzeni – jej wyposażeniem, atrakcyjnością wizualną, lokalizacją, a wartością ekonomiczną. Miejsca, w których widać rozwój nawiązywały do największych inwestycji w mieście, które studenci doświadczali bezpośrednio w przestrzeni lub znali z pośrednich przekazów medialnych. Wskazywano Manufakturę, Lofty u Scheiblera, fabrykę Dell’a, zagospodarowanie terenów pofabrycznych na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Łodzi (Textorial Park), aleję J. Piłsudskiego określaną w planach rozwoju miasta „współczesną osią rozwoju”, a ostatnio także otoczenie Dworca Łódź Fabryczna, gdzie powstaje Nowe Centrum Łodzi.

„To chyba jedyne miejsce, gdzie naprawdę widać, że coś się dzieje. Zawsze panuje tu zgiełk i ruch, tysiące ludzi przewija się przez Manufakturę każdego dnia. Oprócz doskonałego pomysłu zagospodarowania terenów pofabrycznych, stała się miejscem jednoczącym łodzian i celem wycieczek”.

„To stylowe mieszkania w starych opuszczonych halach fabrycznych i magazynach dawnej przędzalni bawełny na Księżym Młynie. Uważam, że to miejsce idealnie pokazuje rozwój. Od surowych, opuszczonych, fabrycznych murów po piękne apartamentowce. Przemiana niczym z brzydkiego kaczątka w piękne łabędzie. Robi wrażenie”.

„Centrum biurowe Textorial Park znajdujące się na terenie Księżego Młyna, to inwestycja, która stanowi doskonały przykład bardzo udanego połączenia nowoczesnej architektury ze starą postindustrialną zabudową”.

„Jako przykład miejsca, w którym widać rozwój wybrałem odcinek alei Piłsudskiego między ulicami Piotrkowską i Kilińskiego. Szklane wieżowce, biura, centrum handlowe, centrum rozrywki, kina, kawiarnie, światowe firmy, banki, fitness kluby, dyskoteki, hotele... aż sam się dziwię, że na tak małej powierzchni zmieściło się aż tyle. Wszystkie te efektowne, nowoczesne budynki dają wrażenie postępu”.

„Mało oryginalne... Obecnie miejscem, w którym widać rozwój jest Dworzec Fabryczny. (...) Jest jeden element, który zawsze towarzyszy miejscu w początkowej fazie rozwoju – koparka”.

Niestety, także w tym przypadku, znacznie więcej miejsc identyfikowano w esejach jako przykład kryzysu, niż rozwoju. Uderza przewaga obiektów położonych w ścisłym centrum miasta i wielokrotnie w pobliżu miejsc określanych jako te, w których widać rozwój, co ponownie wskazuje na istnienie dysproporcji w przestrzeni Łodzi. W co czwartym esejem fotograficznym przygotowywanym przez studentów pochodzących spoza Łodzi miejscem, w którym widać

krzys jest ulica Piotrkowska uznawana jednocześnie za niekwestionowany symbol miasta. Negatywne zmiany zachodzące w przestrzeni ulicy Piotrkowskiej dostrzegają również studenci od urodzenia związani z miastem, jednakże pisząc o obszarach kryzysu, w swoich esejach skupiają się przede wszystkim na dekapitalizacji dawnych terenów przemysłowych, którym przeciwstawiają nowe inwestycje przemysłowe w mieście (rys. 2).

„Zaniedbane, brudne, często opuszczone, z powybijanymi oknami, straszące kamienice w handlowo-usługowym centrum Łodzi. Pobliski Park Staromiejski i Manufaktura stanowią ogromny kontrast dla tych kamienic. Przechodząc tamtędy zawsze mam wrażenie, że lada dzień, któraś z tych kamienic się zawali. One proszą, krzyczą, błagają o rewitalizację”.

Jeżeli chcemy zobaczyć miejsca „kryzysowe w Łodzi, wystarczy wejść w pierwszą lepszą bramę. Miejsc takich nie trzeba komentować. Stare kamienice, odrapane ściany, wybite szyby... W nocy aż strach tam wchodzić, w dzień nie ma tam czego szukać”.

„Ulica Wschodnia jest synonimem starych, walących się budynków, niszczących kamienic, biedy i upadku. Ta ulica najlepiej odzwierciedla charakter Łodzi i problemów z jakimi się boryka to miasto. Jedyne co może tutaj istnieć, to sklepy z alkoholem i tanią, używaną odzieżą”.

„Pomimo całego sentymentu do ulicy Piotrkowskiej, nie sposób zauważyć, że przeżywa ona obecnie swój kryzys. Wynika on z silnej konkurencji ze strony Manufaktury i Galerii Łódzkiej, ale także z niewłaściwej opieki ze strony władz miasta. Stąd obok pięknych kamienic, brzydkie, zaniedbane podwórka, w których działalność pojawia się i za chwilę upada. Ta, która pozostaje, coraz mniej świadczy o jej dawnym prestiżu. Piotrkowska zdecydowanie potrzebuje pomocy”.

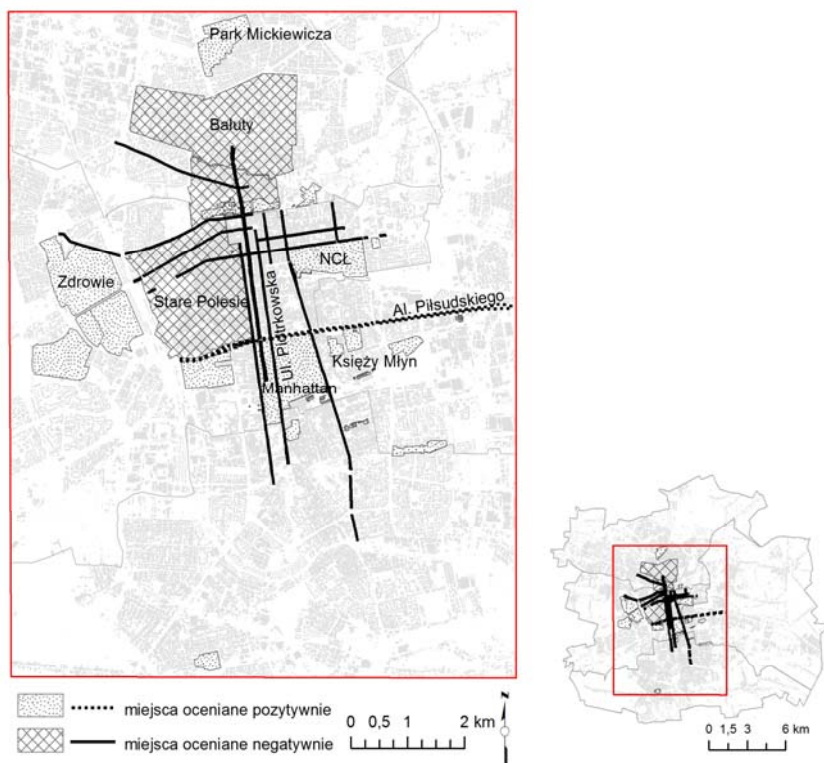
„Ewidentny kryzys na terenie miasta widoczny jest w wielu zdewastowanych budynkach pofabrycznych. Najlepszym tego przykładem jest budynek Nowej Tkalni Scheiblera. Po potężnej fabryce pozostały tylko mury obwodowe (...)”.



Rysunek 2. Dysproporcje w przestrzeni miasta – miejsca, w których widać rozwój i miejsca, w których widać kryzys: nowe i stare obiekty przemysłowe – Dell i Wifama
Źródło: opracowanie własne.

Na poniższej mapie (rys. 3) naniesiono miejsca pozytywnie i negatywnie oceniane przez studentów, interpretowane w esejach fotograficznych jako miejsca piękne i utożsamiane z rozwojem miasta oraz brzydkie i takie, które mogą być symbolem kryzysu. Szkic ten ma jedynie charakter poglądowy. Nie we wszystkich przypadkach istniała możliwość dokładnego zlokalizowania opisywanych przez studentów obiektów. Często generalizowano pisząc o „kamienicach i podwórkach w centrum Łodzi”, czy o całych osiedlach takich jak: Stare Bałuty, Stare Polesie, czy Manhattan. Niemniej jednak, wyraźnie widoczna jest koncentracja miejsc ocenianych zarówno pozytywnie, jak i negatywnie w centrum miasta, przede wszystkim w granicach kolei obwodowej wyznaczającej obszar XIX-wiecznej Łodzi przemysłowej. Poza parkami, obszarem planowanego Nowego Centrum Łodzi oraz Manhattanu utożsamianego nie z osiedlem mieszkaniowym, ale raczej z obiektami usługowymi wzdłuż alei J. Piłsudskiego, miejsca oceniane pozytywnie mają charakter punktowy i lokalizowane są konkretnie – często jako enklawy wewnątrz obszarów kryzysu lub w bezpośrednim ich sąsiedztwie (Manufaktura, Park Staromiejski). Miejsca oceniane negatywnie przybierają najczęściej postać liniową – całych ciągów ulicznych położonych w ścisłym centrum Łodzi. Fotografując i pisząc o tych ulicach, studenci podkreślali ich zły stan techniczny, dekapitalizację zabudowy, problemy społeczne. Przeciwwagę dla nich stanowi jedynie aleja J. Piłsudskiego, która w opinii mieszkańców miasta nie tylko postrzegana jest jako obszar współczesnego rozwoju miasta, ale coraz częściej, jako współczesne centrum Łodzi [Tobiasz-Lis, 2010, s. 105–114].

W tym miejscu należy odwołać się do badań prowadzonych w Łodzi przez S. Marcińczaka [Marcińczak 2007 s. 65–82], który dysproporcje w obszarach centralnych Łodzi wyjaśniał nawiązując do procesów tzw. gentryfikacji fasadowej, czy kieszeniowej, które prowadzą do selektywnej odnowy frontów kamienic wzdłuż reprezentacyjnych ulic miasta lub wybranych działek i separacji zamieszkiwanych przez różnych użytkowników tych przestrzeni. Równolegle, stan większości terenów śródmiejskich ulega dalszej degradacji, tworzą się enklawy ubóstwa, a tkanka miejska ulega coraz głębszej fragmentacji. W efekcie, w modelu struktury społeczno-przestrzennej Łodzi, w strefie centralnej charakteryzującej się dominacją starej, zdekapitalizowanej zabudowy, złymi warunkami mieszkaniowymi i niskim statusem społecznym mieszkańców, S. Marcińczak [Marcińczak 2007, s. 65–82] wskazuje na istnienie enklaw biedy i bogactwa. Poniższy szkic, który potwierdza istnienie dysproporcji we współczesnej przestrzeni Łodzi, zwłaszcza w jej centralnych fragmentach jest jednocześnie inspiracją dla podjęcia pogłębionych badań w skali mikro, nad społecznym sąsiedztwem wygranych i przegranych procesów transformacji.



Rysunek 3. Dysproporcje w przestrzeni Łodzi

Źródło: opracowanie własne.

Miejsca, w których „czas się zatrzymał”, prezentowane przez studentów w esejach fotograficznych obejmowały przede wszystkim osiedla rodzinne pracowników dawnych zakładów K.W. Scheiblera na Księżym Młynie oraz I.K. Poznańskiego na ulicy Ogrodowej. Tę prawidłowość można tłumaczyć faktem, iż w najbliższym otoczeniu wymienianych obiektów pojawiły się w ostatnim czasie duże inwestycje w postaci Loftów u Scheiblera, czy Textorial Parku oraz Manufaktury. Wyraźne zmiany w przypadku tych obiektów pozostają w kontraście z fragmentami dawnych zakładów przemysłowych, które nie podlegały przekształceniom. Pozostałe miejsca zaliczane do tej kategorii to: Cmentarz Stary, kościół p.w. św. Józefa, czy podwórka kamienic. We wszystkich wymienionych przypadkach zwracano przede wszystkim uwagę na brak zmian tych obiektów w czasie, co powoduje, iż „opowiadają” one w pewien sposób historię miasta. „Miejsca, w których czas się zatrzymał”, to zdaniem studentów od uro-

dzenia związanych z Łodzią także takie fragmenty miasta, które nie zmieniły się znacząco na przestrzeni ich życia, a które pamiętają z czasów swojego dzieciństwa, np. Lunapark, ogród zoologiczny, czy obiekty handlowo-usługowe wznoszone w okresie PRL-u.

„Spoglądając w stronę łódzkich podwórek niejednokrotnie mam wrażenie, że czas już dawno się tam zatrzymał. Wystarczy tylko jeden krok by przenieść się w czasie”.

„Charakterystyczna dla Łodzi ulica, która niegdyś urzekła zapewne urokiem stylowych kamienic, dzisiaj stanowi enklawę biedy i patologii. Czas zatrzymał się tam chyba w latach 80, zmieniały się jedynie samochody parkowane pomiędzy kamienicami. Nie przeprowadzono tam żadnych remontów – nawierzchnia drogi jest dziurawa, torowisko pokrzywione, a tynki spijają się na głowy przechodniów”.

Wchodząc w Księży Młyn mam wrażenie jakby od wielu lat nic się w tym miejscu nie zmieniło, tak jakby czas się tu zatrzymał. Alejki z „kocimi łbami”, szeregowo ustawione famuły i czerwień cegieł dają możliwość przeniesienia się do czasów z końca XIX wieku, niczym z „Ziemi Obiecanej” Reymonta”.

„Czy można zatrzymać czas? Oczywiście, że tak. Najlepszym tego potwierdzeniem w Łodzi jest kościół pw św. Józefa przy ulicy Ogrodowej. Ten stary kościółek sam w sobie jest po prostu podróżą w przeszłość. Będąc tam, można zapomnieć o dniu dzisiejszym, o tym, co się dzieje wokół nas. Człowiek po prostu zatrzymuje się w miejscu, nie liczy się przyszłość. W tym miejscu czas już bardzo dawno się zatrzymał i mam nadzieję, że już nigdy nie ruszy do przodu...”

„Ten odcinek ulicy pozostaje niezmienny od czasów mojego dzieciństwa. Panuje tutaj całkowita stagnacja. Nawet sklep spożywczy Społem, wspaniała relikwia przeszłości, pozostał wciąż w tym samym miejscu”.



Rys. 4. Miejsca w Łodzi, w których czas się zatrzymał: Cmentarz Stary, ulica Legionów, Księży Młyn, Kościół pw św. Józefa

Źródło: opracowanie własne.

Obraz Łodzi, który uzyskano w przygotowanych esejach fotograficznych ukazuje miasto bardzo zróżnicowane, będące mozaiką miejsc budzących zachwyt i miejsc stanowiących symbol upadku, które są powodem wstydu dla mieszkańców. Te diametralnie różnie oceniane fragmenty miasta są niejednokrotnie położone w swoim bezpośrednim sąsiedztwie co powoduje, że percepcja pięknych – zadbanych czy zrewitalizowanych obiektów jest zaburzona doświadczeniem ich odpychającego otoczenia. Miejsca określane jako piękne, czy takie, w których widać rozwój mają charakter punktowy i marginalny. Studenci zwracali przede wszystkim uwagę na te obiekty, które powstały w wyniku rewitalizacji obszarów pofabrycznych, czy w ich otoczeniu, ale z odpowiednio dopasowaną formą i dbałością o architektoniczne detale. Dobrze oceniano także inwestycje skoncentrowane u zbiegu ulicy Piotrkowskiej i alei J. Piłsudskiego, gdzie łodzianie widzą miejsce nowoczesnego łódzkiego „city”. Wypowiedzi studentów potwierdziły obraz Łodzi jako „miasta kontrastów” uzyskany w trakcie wcześniej prowadzonych badań kwestionariuszowych dotyczących jej wyobrażeń [Tobiasz-Lis 2013]. Z zaprezentowanych esejów fotograficznych wynika jednak przede wszystkim, że mieszkańcy Łodzi nie pragną wielkiej, światowej metropolii, ale przestrzeni „życia codziennego”, miasta czystego, przyjaznego i zadbanego.

4. Uwagi końcowe

Przestrzeń każdego miasta jest niejednorodna i w konsekwencji poszczególne jej fragmenty bywają postrzegane odmiennie. Społeczne wartościowanie przestrzeni miejskiej ma charakter wieloaspektowy i może stanowić istotne poszerzenie tradycyjnych analiz urbanistycznych o sceniczno-krajobrazowe, estetyczne, czy ekonomiczne spojrzenie na przestrzeń. Walory krajobrazowe, użytkowe, estetyczne, które niejednokrotnie przekładają się na wartość ekonomiczną przestrzeni, kształtują stosunek emocjonalny człowieka do konkretnych fragmentów miasta. Miasto Łódź, które powstało w wyniku żywiłowych procesów XIX-wiecznej industrializacji, niezależnie od ustroju charakteryzowało się istnieniem silnych dysproporcji społeczno-przestrzennych. Czyni to z niego pasjonującą przestrzeń badawczą, której wyraz uzyskano w postaci esejów fotograficznych studentów geografii, zmobilizowanych do uważnego obserwowania miasta.

Wykorzystane na potrzeby artykułu eseje fotograficzne prezentują pewien subiektywny obraz Łodzi, na którego podstawie można wyciągać wnioski odnośnie społecznej oceny zarówno całego miasta, jak i poszczególnych jego fragmentów. Studenci wielokrotnie zwracali uwagę na obszar Śródmieścia – najbardziej czytelny pod względem cech rozplanowania i najpełniej zainwestowany,

którego główne problemy obejmują dekapitalizację istniejącej zabudowy, liczne wyburzenia, dezintegrację funkcjonalną oraz niską jakość przestrzeni publicznych, co powoduje, iż obszar ten wymaga głębokiej rehabilitacji i rewitalizacji, z poszanowaniem historycznej tkanki mieszkaniowej i dziedzictwa poprzemysłowego. Mają tu miejsce sukcesywne renowacje dziewiętnastowiecznych kamienic czynszowych, jednak ich charakter jest powierzchowny i obejmuje najczęściej budynki frontowe, bez oficyn i podwórek. W dodatku te pojedyncze działania są słabo zauważalne przy skali potrzeb wynikających ze stopnia dekapitalizacji zabudowy obszaru śródmieścia.

Towarzyszące fotografiom wyjaśnienia wyboru konkretnych miejsc, czy obiektów o określonych właściwościach, pozwalają na pełniejszą interpretację znaczeń nadawanych i odczytywanych przez ludzi w przestrzeni miejskiej. Prezentowana metoda może zatem służyć jako pogłębienie standardowych badań społecznych prowadzonych w oparciu o kwestionariusz ankiety. Pomimo subiektywnego, wielowymiarowego i wielowątkowego doświadczenia przestrzeni, uzyskano wspólny obraz miasta łączący ludzi o podobnych cechach społecznych. Wydaje się również, iż tego typu opracowania dotyczące emocjonalnego stosunku do przestrzeni miejskiej powinny być istotne z perspektywy strategii i planowania rozwoju lokalnego, wskazując obszary problemowe, wymagające ochrony, odnowy, bądź głębszych przekształceń funkcjonalno-przestrzennych.

Bibliografia

- Boryczka E.M., Sokołowicz M.E., 2010, Marka Łodzi jako czynnik budujący tożsamość Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego, [w:] Łódzka metropolia. Problemy integracji społecznej i przestrzennej, red. A. Suliborski, Z. Przygodzki, Wyd. Biblioteka, Łódź, s. 71–96.
- Jakóbczyk-Gryszkiewicz J., 2007, Łódź w opinii studentów geografii, [w:] Percepcja współczesnej przestrzeni miejskiej, red. M. Madurowicz, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 231–242.
- Kawecki W., 2010, Od kultury wizualnej do teologii wizualnej, „Kultura – Media – Teologia”, nr 1, s. 24–33, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Jewtuchowicz A., 1998, Sektor małych i średnich przedsiębiorstw, [w:] Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Łodzi, Łódź
- Jewtuchowicz A., Wojcik M. red., 2010, Łódzka metropolia. Problemy integracji gospodarczej, Wyd. Biblioteka, Łódź.
- Marcińczak Sz., 2007, The socio-spatial structure of post-socialist Łódź, Poland. Results of national census 2002, „Bulletin of Geography (Socio-economic series)”, No. 8, Toruń, p. 65–82.
- Mollenkopf J.H., Castells, M., eds., 1991, Dual city. Restructuring New York, New York: SAGE.

- Mordwa S., 1993, Wyobrażenia przestrzeni miejskiej Łodzi, „Kronika Miasta Łodzi”, nr 2, Łódź, s. 69–80.
- Mordwa S., 2003, Wyobrażenia miast Polski Środkowej, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Nowakowski Z., 1931, Geografia serdeczna, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.
- Panofsky E., 2008, Perspektywa jako "forma symboliczna", Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Rembowska K., 2013, Miasto jako przestrzeń znacząca, [w:] Studia regionalne. Społeczeństwo-region-miejsce, red. M. Wójcik, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, s. 169–182.
- Rose G., 2010, Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Sassen S., 1991, The Global City, Princeton University Press, Princeton & Oxford.
- Suliborski A., Przygodzki Z., red., 2010, Łódzka metropolia. Problemy integracji społecznej i przestrzennej, Wyd. Biblioteka, Łódź.
- Szkurlat E., 2004, Więzi terytorialne młodzieży z miastem. Uwarunkowania, przemiany, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Tobiasz-Lis P., 2010, Przemiany społeczno-ekonomiczne w Łodzi w świetle badań nad wyobrażeniami miasta, [w:] Studia nad bazą ekonomiczną i rynkiem pracy w województwie łódzkim, red. M. Wójcik, Nowy Sącz-Łódź, s. 105–114.
- Tobiasz-Lis P., 2013, Zmiany wyobrażeń mieszkańców Łodzi o przestrzeni miasta, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zaidler-Janiszewska A., 2006, Obrazy w naszym życiu, „Kultura współczesna. Teorie. Interpretacje. Praktyka”, nr 4, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, s. 5–8.

Paulina Tobiasz-Lis, Marcin Wójcik

IMAGES OF DISTORTIONS IN THE URBAN SPACE. THE EXAMPLE OF LODZ

The city of Lodz was developing from the beginning of the 19th century as a center of textile industry in Eastern Europe. Because of industrial past socio-economical distortions were characteristic for the city of Lodz and still play a crucial role in its urban landscape. The purpose of this paper is to present and interpret existing distortions in the city of Lodz through individual experience, using photography as a research method. Photographic essays prepared by 75 students of geography at the University of Lodz in spring of 2011 and 2012, present a subjective image of Lodz, on the basis of which one can draw conclusions about the social interpretation and evaluation of both the city and its parts. It seems that this type of studies showing an emotional relationship to the urban space may be important for the strategy and planning of local development, pointing out problem areas that require conservation, restoration, or deeper functional and spatial transformations.